

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Alina Kamińska (spr.)
Sędziowie	SSA Jacek Dunikowski SSA Sławomir Wołosik
Protokolant	Anna Lasota

przy udziale prokuratora Marka Moskala

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2019 r.

sprawy **M. C. (1)**

oskarżonego z art. 280 § 2 k.k.

z powodu apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 18 kwietnia 2019 r. sygn. akt III K 169/18

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 złotych tytułem opłaty za II instancję i obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2019 r. oskarżonego M. C. (1) uznał za winnego tego, że w dniu 2 grudnia 2010 roku w B. około godziny 16:00 w budynku Filii nr (...) (...) Banku(...)w Z. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. D., dokonał rozboju na pracownikach Banku w osobach E. M. i A. K. w ten sposób, że stanął w drzwiach Banku pilnując, aby nikt do niego nie wszedł, podczas gdy M. D. po wejściu do banku wyciągnął i użył w stosunku do wymienionych gazu oraz trzymając w ręku nóż zagroził jego użyciem, co doprowadziło je do stanu bezbronności, a następnie żądając od pracownic wydania pieniędzy znajdujących się w Banku dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie 30.100 zł na szkodę (...) Banku (...) w Z., tj. popełnienia czynu art. 280 § 2 kk i za to na podstawie tego przepisu skazał go na karę 4 lat pozbawienia wolności.

Nadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 400 zł oraz obciążył go pozostałymi kosztami sądowymi.

Apelację od przedmiotowego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, który na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. orzeczenia zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w stwierdzeniu, że:

1. oskarżony M. C. (1), wspólnie i w porozumieniu z M. D., wziął udział w napadzie rabunkowym na filię placówki bankowej (...) Banku (...), położonej w B. ul. (...)
2. oskarżony M. C. (1), wiedział, iż M. D. zamierza dokonać napadu rabunkowego przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, a nadto, iż widział użycie noża przez M. D. w czasie napadu rabunkowego i akceptował to zachowanie, podczas gdy:

w przedmiotowym procesie o niewątpliwie poszlakowym charakterze, nie zaistniał nierozzerwalny łańcuch poszlak / faktów ubocznych/, prowadzących do faktu głównego, sprawstwa oskarżonego opisanego w przypisanym zarzucie, a nadto, iż zaistniały dowody, że oskarżony M. C. (1) wiedział o planowanym użyciu noża przez M. C. (2), widział jego użycie i ten sposób zachowania M. C. (2), akceptował

Na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. i art. art. 437 § 2 k.p.k., obrońca wniósł o:

1. uniewinnienie oskarżonego M. C. (1) od popełnienia zarzuczonego mu czynu, ewentualnie o
2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, ewentualnie o
3. o zmianę opisu czynu i kwalifikacji prawnej z art. 280 § 2 k.k. na art. 280 § 1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres próby wynoszący 5 lat i grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych po 100 złotych każda stawka.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie może wyrzucić skutku pożądanego przez jej autora, a jej analiza upoważnia wręcz do stwierdzenia, że praktycznie sprowadza się ona do polemiki z ustaleniami faktycznymi i oceną materiału dowodowego dokonaną przez Sąd, dążąc do oparcia rozstrzygnięcia na wyjaśnieniach nie przyznającego się do winy oskarżonego M. C. (1), bazując jednocześnie na tych fragmentach dowodów, które dałyby się zinterpretować w sposób sprzyjający jego linii obrony.

Ta metoda kwestionowania trafności orzeczenia nie może być uznana za skuteczną, tym bardziej w sytuacji kiedy uważna lektura obszernych motywów zaskarżonego orzeczenia daje odpowiedź na wszelkie podniesione wątpliwości, czego wydaje się nie dostrzegać skarżący.

Ocena zaś zasadności samych zarzutów, a to mianowicie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych będących, jak wynika z konstrukcji skargi następstwem procedowania z obrazą art. 7 kpk, dokonana w aspekcie motywów rozstrzygnięcia, wbrew supozycjom obrony nie daje podstaw do wyprowadzenia tezy, aby Sąd I instancji przypisując oskarżonemu sprawstwo czynu spenalizowanego treścią art. 280 § 2 kk, popełnionego w ramach sprawczego współdziałania z osądzonym już prawomocnie M. D. dopuścił się błędów natury faktycznej, logicznej bądź prawnej.

Konstatacji tej żadną miarą nie może dezawuować argumentacja niniejszej skargi, która dążąc do osiągnięcia skutku w postaci zanegowania udziału M. C. (1) w inkryminowanym zdarzeniu koncentruje się na poszczególnych dowodach przywołanych przez Sąd poddając je odrębnej analizie. Obrońca lansuje przy tym tezę, że skoro żaden z tych dowodów nie wskazuje wprost na osobę jego mocodawcy jako na drugiego z uczestników napadu rabunkowego na placówkę bankową przy ul. (...) w B. do którego doszło w dacie 2 grudnia 2010 r., to brak jest podstaw do przypisania oskarżonemu sprawstwa czynu popełnionego w ramach sprawczego współdziałania.

Jest to pogląd z gruntu wadliwy, nie uwzględniający zasad prawidłowego procedowania, które nakładają na Sąd obowiązek uwzględniania i oceny w ich całokształcie wszystkich faktów, w tym ubocznych i wszystkich okoliczności związanych z inkryminowanym zdarzeniem.

Stąd też nie kwestionując poszlakowego charakteru sprawy i konieczności respektowania wypracowanych w dorobku doktryny i judykatury stanowisk, że o pełnowartościowym dowodzie z poszlak, jako dowodzie winy, można mówić tylko wtedy gdy udowodniony zespół faktów ubocznych prowadzi w drodze logicznego rozumowania do stwierdzenia jednej wersji zdarzenia, z której wynika, że oskarżony jest sprawcą zarzucanego czynu i ustalenie to nie zostaje podważone jakąkolwiek inną wersją, to konkluzja taka, będąca udziałem Sądu I instancji, przy analizowanych uwarunkowaniach jawi się jako w pełni uprawniona.

W realiach tej sprawy zgodzić należy się z konstatacją tegoż Sądu, iż nagromadzenie dowodów pośrednich (poszlak) układających się w zamknięty krąg, ocenianych we wzajemnej relacji i powiązaniu w drodze logicznego rozumowania nieuchronnie prowadzi do przyjęcia tylko jednej wersji zdarzenia z której wynika, że drugą z osób biorących udział w przestępstwie był M. C. (1).

Dowody te w sposób wyjątkowo wszechstronny i rzetelny zostały przeanalizowane przez Sąd I instancji i przy pełnej akceptacji prezentowanego przez ten Sąd stanowiska nie zachodzi potrzeba powielania przywołanej w tej materii argumentacji.

Stąd też rolą sądu odwoławczego pozostanie odniesienie się li tylko i wyłącznie do kwestii w sposób szczególny zaakcentowanych w części motywacyjnej skargi.

I tak:

Wbrew supozycjom skarżącego Sąd meriti nie dopuścił się błędów natury logicznej wyprowadzając tezę, iż M. D. ukrywając udział M. C. (3) w rozboju na potrzeby sprawy wykreował postać (...). W zakresie tym dywagacje obrony, iż pod postacią (...), może kryć się dowolna osoba z kręgu znajomych M. D. rozmijają się z bezspornymi faktami:

Po pierwsze – w kręgu znajomych prawomocnie już skazanego M. D. nie pojawia się osoba o tym imieniu, a jego wyjaśnienia, a następnie zeznania, co do okoliczności poznania i spotkań z (...) (spotkania przypadkowe na meczu (...), brak kontaktów telefonicznych, a następnie spotkania na placu zabaw – przy planowaniu napadu rabunkowego) ocenione w aspekcie zasad logiki i doświadczenia życiowego rażą naiwnością.

Po drugie – ilość i intensywność połączeń telefonicznych między oskarżonym a M. D. w okresie poprzedzającym inkryminowane zdarzenie wskazuje na bliską znajomość pomiędzy nimi, co pierwotnie w swoich wyjaśnieniach w ogóle negował M. D.. Natomiast jego twierdzenia z rozprawy, iż zataił znajomość z M. C. (1), albowiem nie chciał robić mu problemów nie przekonują, zwłaszcza jeśli się zważy, iż inni jego znajomi byli przesłuchiwani w tej sprawie w charakterze świadków.

Po trzecie – miejsce logowania telefonu M. C. (1) w dniu i w czasie rozboju – w godzinach 15.48 – 16.01 na ulicach: P., B. i A. – a więc w rejonie ul. B. gdzie doszło do inkryminowanego zdarzenia – wbrew twierdzeniom obrońcy nie może być uznane za kwestię przypadku, zwłaszcza jeśli się zważy, iż nie były to rejony w których koncentrowała się aktywność życiowa oskarżonego (miejsce zamieszkania to osiedle (...)).

Jeśli się nadto odniesie, na co zwrócił uwagę Sąd I instancji, a co milczeniem zostało pominięte przez obronę do treści rozmów prowadzonych przez M. D. z M. C. (3) za pomocą komunikatora internetowego tzw. „gad-u-gadu”, bezspornego faktu, iż wyjazd oskarżonego za granicę korelował z napadem na placówkę bankową, a także faktu, iż sam M. C. (1) nie był w stanie podać przekonującego alibi na czas kiedy doszło do rozboju wszelkie uwagi w omawianej materii czynione przez obronę uznać należy co najmniej za chybione.

Tożsame kryterium oceny odnieść należy do próby zanegowania znaczenia treści zeznań świadka P. L. z d. K. (byłej dziewczyny M. C. (1)), w których stwierdziła, że oskarżony po wyjeździe za granicę telefonicznie i smsem poinformował ją, że jest sprawcą napadu na bank.

Rzeczą kuriozalną pozostają sugestie obrony, iż tego rodzaju przekaz ze strony oskarżonego został wykreowany celem usprawiedliwienia się w oczach dziewczyny w związku z jego wyjazdem za granicę, bez usprawiedliwienia.

Ułomność tej argumentacji nie tylko nie przekonuje, ale też w aspekcie całokształtu materiału dowodowego ponad wszelką wątpliwość wskazuje, iż obrona ma problem z przywołaniem jakichkolwiek racjonalnych argumentów, które mogłyby zdeprecjonować stanowisko Sądu I instancji.

Odrębnym zagadnieniem pozostaje kwestia zeznań świadka M. Ł. – osoby przebywającej w celi z M. D., któremu wedle jego zeznań M. D. nie tylko zrelacjonował przebieg rozboju, ale też ujawnił osobę (osoby), z którą współdziałał w jego popełnieniu.

Abstrahując, iż Sąd I instancji rzeczowo odniósł się do przedmiotowego dowodu, dokonując oceny zeznań tego świadka przy odwołaniu się do reguł określonych treścią art. 7 k.p.k., to wszelkie dywagacje apelującego co do ewentualnych możliwych kontaktów tego świadka z funkcjonariuszami policji, którzy mieli operacyjną wiedzę dotyczącą środowiska M. D. są nieuprawnione, zwłaszcza jeśli się zważy, iż sam M. D. – składając zeznania w niniejszej sprawie przyznawał, że rozmawiał z tym świadkiem na temat rozboju – vide k. 464.

Marginalnie godzi się w tym miejscu dodać, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego, nawet w sytuacji wykluczenia zeznań M. Ł. z procesu dowodzenia, stan pozostałych dowodów (poszlak) zaoferowanych przez urząd prokuratorski, a następnie szczegółowo przeanalizowanych przez Sąd meriti w pełni legitymował do wyprowadzenia wniosków co do udziału M. C. (1) w inkryminowanym zdarzeniu.

I wreszcie końcowo odnosząc się do subsumpcji prawnej ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, również i w tej materii nie sposób podzielić stanowiska reprezentowanego w skardze.

Abstrahując, iż kwestia świadomości M. C. (1) co do faktu posłużenia się nożem przez osobę z nim współdziałającą nie pozostała poza zakresem rozważań tegoż Sądu (vide str. 13 uzasadnienia), nie sposób zaaprobować poglądu wyartykułowanego w skardze, że „brak jest jakiegokolwiek dowodu na to, że oskarżony wiedział, iż M. D. posiadał przy sobie nóż, że zamierza go użyć, widział, że nóż został użyty i ten fakt akceptował”.

Przede wszystkim na wstępie niniejszych rozważań podkreślić należy, iż nie obowiązują żadne reguły dowodowe, które nakazywałyby uznanie wiarygodności bądź niewiarygodności określonego dowodu w jego całokształcie. Przyznanie prymatu wiarygodności tylko fragmentom wyjaśnień oskarżonych lub zeznań świadków mieści się w sferze uprawnień sądu orzekającego i w pełni pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeżeli w procesie oceny tych zeznań lub wyjaśnień zostały dochowane wszelkie reguły wynikające z treści tego przepisu. I taki stan rzeczy zaistniał w realiach niniejszej sprawy. Sąd I instancji nie uchybił treści wyżej przywołanej normy obdarzając przymiotem wiarygodności zeznania (wyjaśnienia) M. D. co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia, a atrybutu tego odmawiając tej części jego zeznań (wyjaśnień), w których negował udział w rozboju M. C. (1).

Stąd też w pełni uprawnionym pozostawało przyjęcie, że obaj ustalili plan działania, w tym zastraszenie nożem pracowników banku, co wynika wprost z zeznań (wyjaśnień) M. D..

Jednocześnie rzeczą zasadną pozostaje odwołanie się w tym miejscu do wykładni art. 280 § 2 k.k.

W dyspozycji tej normy ustawodawca przewidział odpowiedzialność za rozbój w typie kwalifikowanym już za samo posłużenie się nożem bądź też za współdziałanie z osobą, która takim nożem się posługuje.

Z punktu widzenia bytu przedmiotowej regulacji nie jest wymagane użycie takiego przedmiotu, a wystarczającym warunkiem jest jego okazanie potencjalnej ofierze bądź zmanifestowanie w inny sposób faktu posiadania takiego noża celem wywołania wpływu na taka osobę.

Przenosząc wyżej poczynione uwagi ogólnej natury na grunt niniejszej sprawy, przy odwołaniu się do zeznań (wyjaśnień) M. D., w ślad za Sądem I instancji przyjąć należy, iż warunek ziszczenia się odpowiedzialności M. C. (1) w ramach wyznaczonych dyspozycją art. 280 § 2 k.k. został spełniony.

Z wyjaśnień składanych przez M. D. na etapie postępowania przygotowawczego (vide k. 58, k. 70) wynika, iż już w momencie wejścia do Banku w jednym ręku miał gaz, a w drugim nóż i gazem tym prysnął w kierunku jednej z pracownic. W tym czasie, tak jak trafnie podkreślił Sąd, oskarżony miał możliwość, chociażby z uwagi na jego rolę i wielkość pomieszczenia, obserwowania działań podejmowanych przez jego kolegę. W zaistniałej sytuacji, kiedy oskarżony dopuszczał możliwość zastraszenia pracowników Banku przy użyciu noża, nóż takowy przy wejściu do Banku miała osoba z nim współdziałająca, a on obserwował pomieszczenia Banku, w pełni uprawniona jawi się konstatacja Sądu, iż M. C. (1) swoim zamiarem obejmował posłużenie się tym niebezpiecznym przedmiotem.

Sąd też przy powyższych uwarunkowaniach rozważania obrońcy co do przebiegu zdarzeń, które rozegrały się w pomieszczeniu kasowym pozostają bez wpływu na zakres odpowiedzialności jego mocodawcy, dając tym samym asumpt do zanegowania lansowanej na etapie postępowania odwoławczego tezy, iż posłużenie się nożem należałoby uznać li tylko i wyłącznie za eksces będący udziałem M. D..

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji w żadnym z postulowanych wymiarów, końcowo godzi się odnieść do samego aktu wymiaru kary. Aczkolwiek kwestia ta została jedynie zasygnalizowana w petitum skargi i w jej części motywacyjnej w związku z ewentualną możliwością oceny czynności sprawczych przypisanych oskarżonemu w ramach wyznaczonych treścią art. 280 § 1 k.k. – to jednakże analiza motywów rozstrzygnięcia w tej materii przekonuje, że orzeczona przez Sąd I instancji kara jest karą sprawiedliwą, w pełni odpowiadającą tak indywidualnemu jej oddziaływaniu, jak i względom prewencji generalnej.

Orzeczenie bowiem kary w granicach zbliżonych do dolnej granicy ustawowego zagrożenia w pełni uwzględnia dotychczasową niekaralność oskarżonego, jego dobrą opinię, czy sytuację osobistą tak na datę popełnienia czynu, jak i na datę orzekania.

W sytuacji gdy analizowane przestępstwo jest czynem nietuzinkowym, było zaplanowane i przygotowane a M. C. (1) aktywnie uczestniczył w jego realizacji, doszukiwanie się przez obronę braku wewnętrznej sprawiedliwości wyroku, przy odwołaniu się do sytuacji procesowej M. D., wobec którego została prawomocnie orzeczona kara 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest z gruntu chybione.

Rozważywszy powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji, z mocy art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.), obciążając oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.